Nr. 9. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1930 ROKU. ROK V.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Muzyka starokościelna.

C. d.

Z czasem jednak w okrzyku Kyrie eleison i amen, w celu urozmaicenia jednostajności, zaczęto dodawać parafrazy biblijne lub liturgiczne zwane tropami. Zabytkiem tego jest amen w Bogarodzicy, powtarzające się siedm razy, po którem następuje westchnienie pobożne, bliżej określające znaczenie wyrazu amen: tako Bóg daj, byśmy wszyscy poszli w raj, gdzie królują anieli.

Prosta forma sekwencyj Notkera składała się z ilości okresów muzycznych odpowiadającej ilości zwrotek tekstu. Każdy okres posiadał własną melodję a wszystkie jedną tonację. Nie we wszystkich jednak okresach, znajduje się ten sam porządek. W jednych widać jednakowe końcówki, w drugich różne końcówki, i tematy powtarzające się bez zmiany, niektórym zwrotkom dawał on wspólną melodję, drugim inną, natomiast wszystkie zakończenia zwrotek powtarza bez zmiany jak np. w sekwencji: Natus ante saecula.

Na początku każde święto miało jedną a niekiedy kilka sekwencji, zwanych prozą, bo pierwotnie dołączano je tylko do gotowych już tonów i pochód nie był ujęty w rytm. Później przybrały one charakter hymnów, i odtąd należą do hymnologji. Rodzaj ten kościelnej poezji uprawiany był z zamiłowaniem od końca IX, do początku XVI stulecia szczególnie we Francji i w Niemczech. Mszały używane przed koncylium Trydenckiem zawierały około 100 sekwencji. Także w mszałach krakowskich z 1506 r. wydanych dla djecezji gnieźnieńskiej, było przeszło 78 sekwencji, między innemi także o św. Wojciechu i Stanisławie. Mone przytacza w swem dziele, 420 sekwencji, które w XIII i XIV wieku przybrały już formę pieśni. Niektóre z tych dzieł były wartościowe, nawet mistrzowskie i przyczyniły się do rozwoju poezji i muzyki kościelnej.

C. d. n.

Załącznik A, do Konkordatu.

Aby zaznajomić organistów z załącznikiem A. podajemy jego dosłowny odpis:

Uposażenie przyznane Kościołowi Katolickiemu przez Państwo Polskie zgodnie z artykułem XXIV niniejszego Konkordatu, obliczane będą w następujący sposób:

I.

Uposażenie Duchowieństwa. Uposażenie miesięczne według bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych:

1. Kardynałowie: 2.500 punktów oraz 800 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.
2. Arcybiskupi: 2.000 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.
3. Biskupi djecez. 1.700 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.
4. Biskupi pomocnicy: 1.250 punktów.
5. Członkowie Kapituły: 600 punktów.
6. Proboszczowie: 270 punktów.
7. Rektorowie kościołów filjalnych, wikarjusze i urzędnicy konsystorzy po 200 punktów.
8. Zakonnicy kongregacji pobierający uposażenie od Państwa: 125 punktów.
9. Profesorowie seminarjów: 600 punktów.
10. Uczniowie seminarjów: 125 punktów
11. Audytor Trybunału Świętej Roty (u-

posażenie profesorów zwyczajnych na uniwersytetach).

12. Sekretarz Audytora: 600 punktów.

13. Nauczyciele Instytutów Teologicznych, mający prawa profesorów gimnazjalnych, (uposażenie nauczycieli szkół średnich).

II.

Uposażenie emerytalne rocznie: 383. 413 zł.

1. Pensje emerytalne Duchowieństwa: 254. 117 zł.

2. Pensje emerytalne wdów i sierot po duchowieństwie grecko-katolickiego obrz. 129.296 złotych.

III.

Uposażenie roczne chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych: 63.298 zł.

IV.

Koszta roczne administracji kościelnej: 750.940 złotych.

1. Wizytacje pasterskie biskupów: — 340.000 zł.

2. Konstystorze biskupie: 66.000 zł.

3. Prowadzenie ksiąg parafjalnych: 197.940 zł.

4. Wydatki na pocztę: 147.000 złotych.

V.

Zapomoga roczna dla zakładów kościelnych: 20.900 złotych.

VI.

Roczny fundusz budowlany: 1.016.000 złotych.

VII.

Inne wydatki roczne: 45.500 złotych.

Uposażenia powyższe będą przyznawane przez Ministra Skarbu każdej djecezji oddzielnie, w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionych budżetów, które przedstawiać będą właściwi Ordynarjusze.

Przy rozdziale pomiędzy djecezje całości uposażenia, przyznanego przez Państwo proboszczom, brany będzie w rachubę dochód z ziem posiadanych przez beneficja proboszczowskie.

W razie potrzeby, i o ile położenie fiannsowe Państwa na to pozwoli, uposażenia powyższe zostaną powiększone dostatecznie, aby zapewnić stosowny byt materjalny proboszczom oraz innym, członkom Duchowieństwa, a to na zasadzie specjalnej umowy dotyczącej t. zw. „jura stolae".

Rozdział uposażeń wyliczonych powyżej, powierzony będzie w każdej djecezji Ordynarjuszowi, który po wejściu w moc niniejszego Konkordatu, złoży przysięgę wierności, przewidzianą w artykule XII. Podpisali: Piotr Kardynał Gaspari, Władysław Skrzyński, Stanisław Grabski.

Z Kursu o Akcji Katolickiej.

Staraniem Zarządu Kolegjum organistów chórmistrzów djecezji Łódzkiej J. E. Ks. Biskup Łódzki, urządził dla organistów 2-dniowy kurs „Akcji Katolickiej", który rozpoczął się 26 sierpnia r. b. o godz. 10 rano, w gmachu seminarjum duchownego w Łodzi, z następującym programem:

Dnia 26 sierpnia, o godz. 10 msza św. w kaplicy seminarjum duch, w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego w pracach kursu. O g. 11 Ks. Proboszcz R. Rajchert wygłosił referat: Rola organisty w odrodzeniu życia religijnego w parafji. Godz. 12, II ref. Ks. Dr. A. Roszkowski: Istota i zadanie Akcji Katolickiej. Godz. 13 i 15, obiad i odpoczynek. Godz. 15, III ref. Ks. Dr. Roszkowski: Organizacja Akcji Katolickiej w djecezji Łódzkiej. Godz. 16, IV ref. P. Gałązka: Księgowość w organizacjach Akcji Katolickiej. Godz. 17, V ref. Ks E. Miller: Zebrania miesięczne członków i prac w sekcjach, jako zasadnicze środki wyrobienia w organizacji Akcji Katolickiej. Technika obrad. Godz. 18—20, kolacja. Godz. 20: Konferencja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Dnia 27 sierpnia: Godz. 8, wspólne słuchanie Mszy św. w kaplicy seminarjum. Godz. 9, Ks. Dr. A. Roszkowski: Zadania stowarzyszeń Mężczyzn Katolików oraz praca w nich. Godz. 10 Ks. L. Stupułkowski: Zadania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej oraz praca w nich. Godz. 11, P. Gałązka: Przysposobienie zawodowe: rolnicze, rzemieślnicze, robotnicze, wojskowe, sport, gry i zabawy w Stowarzyszeniu Mł. P. Godz. 12, Ks. Kan. Stańczak: Praca zewnętrzna organizacji A. K. Godz. 13—15, obiad. Godz. 15, Ks. Prof. Potrzyk: Katolicka Akcja, charytatywna. Godz. 16, Ks. Prob. Rylski: Jak organizować kolportaż broszur i pism kat. w parafji. Zakończenie kursu.

Praca w dalszym ciągu.

Reskrypt Ministerstwa W. R. O. P. którego treść podaliśmy w poprzednim numerze pisma, posiada dla organistów doniosłe znaczenie. Z niego dowiedzieli się oni, że Rząd wypłaca całą sumę tytułem na chóry

katedralne Ordynarjuszom, z której to sumy należy się część organistom, że tenże Rząd, idąc po myśli Najprzew. Episkopatu, przyznaje im tytuł urzędników kościelnych, zawiadamia, że sprawa ich została skierowana do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a więc do właściwego miejsca i że organiści mogą starać się o podwyżkę tej sumy. Rozchodzi się o to, w jaki sposób praca w tym kierunku powinna postępować, aby mogła przynieść organistom raz pożądany skutek?

Do wszyskich Prześw. Kurji Biskupich, Komitet organistów rozesłał już prośbę zamieszczoną w zeszłym numerze naszego pisma. Ale prośba ta musi być jeszcze raz posłana osobnem pismem z podpisem komitetu. Prośbę należy ułożyć krótką i treściwą. Rozchodzi się o to, aby Prześw. Kurje, najpierw odłączyły sumę pieniężną dla organistów, od sumy pobieranej od Rządu, tytułem dla chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych. Gdy to się stanie, wtenczas organiści, będą się starać aby suma dla nich przeznaczona była podwyższoną przez Rząd, aż dojdzie do wysokości odpowiedniej potrzebom na utrzymanie organistów.

Wprawdzie w odpowiedzi Min. W. R. i O. P. powiedziano że można starać się o podniesienie całej sumy, jednakże nie byłoby to korzystne dla organistów. Oni muszą wiedzieć najpierw co im się należy z sumy ogólnej, a potem dopiero prosić o jej podwyżkę. Zamiast więc obsypywać Prześw. Kurje niepotrzebnemi prośbami o patronów i t. p. z czego organiści nic nie skorzystają, byłoby lepiej wnieść prośbę, jak wyżej powiedziało się, o wyłączenie należytości dla organistów z sumy przeznaczonej na chóry katedralne i dla niższych urzędników kościelnych, o wypłacenie im takowej.

Do okoła ujednostajnienia polskich pieśni kościelnych.

W miesięczniku „Hossannie" Nr. 6 — 7 za czerwiec i lipiec 1930 r. ukazał się artykuł p. Rutkowskiego pod tytułem „Śpiewnik Kościelny Ks. Jana Siedleckiego", w którym czcigodny recenzent poruszył sprawę ujednostajnienia polskich pieśni kościelnych i wywody swoje snuje w tym kierunku aby ujednostajnienie polskich pieśni kościelnych zlokalizować dla każdej dzielnicy z osobna, ba, nawet dla każdej diecezji

stworzyć osobne śpiewniki, albowiem Imo: Ujednostajnienie w całej Polsce śpiewów ludowo-kościelnych uważa p. Rutkowski za rzecz nie do przeprowadzenia ze względu na różnicę regjonalną kultury ludowej. II-do: Nie widzi p. Rutkowski racji ani praktyczno-religijnej, ani artystyczno-muzycznej, by lud w Zakopanem tak samo śpiewał „Święty Boże“ lub „Boże w dobroci“ jak to czynią w Święcianach lu Szamotułach. III-tio: W tych różnicach i warjantach widzi p. Rutkowski przejaw twórczości muzycznej ludu, co należy uszanować i kultywować.

Na powyższe poglądy p. Rutkowskiego jako muzyka zajmującego poważne stanowisko i surowego krytyka muzycznego, niestety zgodzić się bezwarunkowo nie możemy, albowiem takielokalne ujednostajnienie śpiewu kościelnego nic nie uregulowuje, ale owszem przygwożdża chaos jaki w tej materji w Polsce istnieje.

Ponieważ szanowna Redakcja „Hossanny“ odmówiła przyjęcia artykułu dyskusyjnego w tej sprawie, przeto zwracam się z uprzejmą prośbą do Szanownej Redakcji „Kierownika Chórów“ aby dla dobra sprawy zechciała łaskawie zamieścić niniejszy artykuł protestujący błędne poglądy p. Rutkowskiego, co poniżej uprzejmie tak przedstawiam;

W roku 1927 poruszyłem sprawę ujednostajniena polskich pieśni kościelnych artykułami w „Hossannie“ Nr. 3 — 4i Nr. 6 — 7, co nie pozostało bez skutku, jednak sprawa ta gdzieś ugrzęzła z przyczyn bliżej mi nie znanych. Skoro obecnie p. Rutkowski dotknął tej bolączki i dał swoje poglądy, które tu i ówdzie mogłyby znaleść poparcie, dlatego uważam za wskazane, aby rzecz przedstawić jasno i utrwalić przekonanie, że tylko ujednostajnienie polskich pieśni kościelnych dla całej Polski powinno znaleść uwzględnienie u osób miarodajnych bo tylko taki krok przyniesie pożytek Kościołowi i naszemu społeczeństwu.

Ażeby dobrze być zrozumianym, podzielę śpiewy polskie religijne na dwa rodzaje:

I. Śpiewy polskie kościelne wykonywane w kościołach podczas nabożeństw.

II. Śpiewy polskie religijne nie nadające się do użytku podczas nabożeństw kościelnych, mogące mieć jednak zastosowanie w domu, podczas pielgrzymek pątniczych, lub innych okolicznościach jak, robót polnych i t. d.

Ujednostajnienie śpiewu kościelnego pod I., jest rzeczą, nie odzowną, albowiem utarł się w Polsce zwyczaj, że zamiast śpiewu łacińskiego liturgicznego, używa się polskich pieśni kościelnych i zwyczaj ten jest tak silnie popierany przez duchowieństwo, że Ojciciec św. Pius XI w „Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae“ z roku 1927 ustępstwa te na rzecz polskich pieśni kościelnych zatwierdził. Za przykładem Rzymu, poszła jeszcze w szerszej mierze djecezja przemyska i rozporządzeniem w „Directorium Divini“ z roku 1929 zniesiono istniejące chóry mieszane i żeńskie, które przecież w dużej części wykonywały śpiewy łacińskie, a w miejsce tychże nakazano śpiew unisonowy polskich pieśni kościelnych w porządku następującym:

Podczas sumy w niedzele i święta śpiewać się ma:

Na Kirie: Pieśń okresową (np. w czasie kolęd „Wśród nocnej ciszy“)

Na Gloria: Zawsze psalm 116 Boga naszego.

Na Graduał, Pieśń okresową.

Na Credo: Zawsze „Wierze w Boga“ na melodję jak „Magnificat“.

Na Offert: Pieśń okresową.

Na Sanctus: Zawsze „Święty Boże“ z przerwą na podniesienie.

Na Benedictus: Dalsze strofki „Święty Boże“.

Na Agnus: Pieśń eucharystyczną lub do Serca P. Jezusa.

Nieszpory po polsku śpiewane zawsze o Matce Boskiej 5 psalmów i t. d.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, polskie pieśni kościelne stały się oficjalnym zastępcą łacińskiego śpiewu i z tego względu należy je pozostawić na poziomie takim aby były dostosowane do znamion Kościoła Chrystusowego a to:

I. Że Kościół jest jeden.

II. Że jest świętym

III. Że jest powszechnym.

IV. Że jst apostolskim.

Reformy śpiewu kościelnego dokonywane przez Ojców świętycn, jak Św. Ambrożego, wiek IV. Św. Grzegorza, wiek VI. i Ojca Św. Piusa X z roku 1903, miały na względzie nietylko praktyczność religijną i stronę artystyczno--muzyczną, ale także były brane pod uwagę znamiona cechującego Kościół Chrystusowy, przeto i reformę polskich pieśni kościelnych należy przeprowadzić po myśli Ojców Kościoła t. j. aby miały jedność, świętość i powszechność. Z tąd wniosek prostoty, by tak samo śpiewano

te lub owe polskie pieśni kościelne w Zakopanem, Święcianach lub Szamotułach, a tak że i w katedrze Św. Jana w Warszawie, o ile są takowe śpiewane.

Istniejące różnice i warjanty u jednej i tej samej melodji wytwarza chaos w muzyce kościelnej i są one jak gdyby guzami reumantycznemi, których ani cierpieć, ani tolerować, niemożna, wszak te uchylenia powstały dla braku fachowych muzyków organistów po parafjach. Moglibyśmy twory nieutwa szanować i kultywować? Przeciwnie, żądać nal eży usunięcia nieuków z parafji, a miejsce ich powinni zająć fachowi muzycy organiści, którym należy dać śpiewnik jeden na całą Polskę, a oni będą temi chirurgami dla wyleczenia guzów reumatycznych w swoich parafjach. Wyuczyć parafjan śpiewać pieśni ustalonych w śpiewniku, będzie fachowego organisty rzeczą zwyczajną potrzebą tylko zgody rządców parafji, aby takie nauki odbywały się w kościele podczas gdy parafjanie są zgromadzeni. Tu leży cała trudność do pokonania, nie w nauczaniu.

Za ujednostajnieniem polskich pieśni kościelnych, bardzo silnie przemawiają względy praktyczno - religijne, oraz względy artystyczno - muzyczne i w tem kierunku przytaczam uprzejmie dowody następujące: Gdzieś przed wojną światową (daty dokładnie nie pamiętam) s. p. Ks. Arcybiskup Bilczewski prowadził polską pielgrzymkę do Rzymu. Gdy pielgrzymi stanęli przed Ojcem Św. aby Mu złożyć hołd, powstała myśl zaprodukować Ojcu Św. polską pieśń kościelną i w tem kierunku wybrano „Święty Boże" powszechnie znane i lubiane. Padła intonacja, a w tej chwili pilgrzymi z całych piersi huknęli dalszą strofkę „Święty Mocny", lecz zgrzyt dysonansu wstrząsnął wszystkiemi narwami, albowiem każdy pątnik z innej miejscowości śpiewał po swojemu, skutkiem czego pielgnzymi mimo woli wyprawili Ojcu Św. „kocią muzykę". Można sobie wyobrazić w jakiem zakłopotaniu znalazł się czcigodny Arcypaterz inscenizator polskiej pieśni kościelnej i jakie wrażenia odniósł Ojciec Św. o naszej kulturze... Chwili, gdy pisałem niniejszy artykuł, w Poznaniu odbywał się „Kongres Eucharystyczny" przy udziale coś około 120.000 wiernych z całej Polski. Były tam wszakże wspólne nabożeństwa i procesje, podczas, których śpiewano także i polskie pieśni kościelne. Jak one wypadły?... Przy ujednostajnieniu tych pieśni, jakiż byłby to urok. gdyby te tysiące zgodnie, harmonijnie i rytmicznie zagrzmiały „Święty Boże" lub „Pod Twoją Obronę". Co za potęga głosu mogąca wstrząsnąć sumieniem najzatwardzialszych zacofańców — egoistów, a echo tej przepotężnej modlitwy odbiłoby się o same Niebiosa... Z koleji przedstawmy sobie czem jest nasza kochana Częstochowa, czem są te nasze kochane Kalwarje i te mnogie miejsca odpustowe, do których rokrocznie dziesiątki i setki tysięcy pątników z całej Polski spieszy na wspólne nabożeństwa. Czy potrzeba tutaj ujednostajnienia naszych pieśni kościelnych? Odpowiedź dadzą nam właśnie te względy praktyczno-religijne i artystyczno-muzyczne, które są dla p. Rutkowskiego niedostrzegalne. Te wszystkie „Kongresy" „Koronacje" „Jubileusze" „Odpusty" „Pielgrzymki" wołają na całe gardło o ujednostajnienie naszych pieśni kościelnych na całą Polskę i o przesortowanie:

na I. Polskie pieśni kościelne.
na II. Polskie pieśni religijne pozakościelne.

Są to rzczy bardzo poważne i nie cierpiące zwłoki aż dziwno, że sprawa ta jak dotąd, nie znalazła zrozumienia należytego.

Za ujednostajnieniem naszych pieśni kościelnych na całą Polskę przemawiają również względy narodowe, albowiem różnice dzielnicowe należy za wszelką cenę wyrównywać, gdyż na tem zyskuje siła narodowa. Mieszkaniec z Zakopanego gdy znajdzie się w Święcianach lub Waszawie, powinien się uczuć jakby u siebie w domu. Te same nabożeństwa, te same pieśni kościelne o tej samej melodji uczynią na niem wrażenie swojszczyzny i będzie się czuł dzieckiem tej samej Ojczyzny-Polski, wszak Warszawa toć nasza stolica Polski, którą wszyscy powinniśmy kochać jako swoją własność. I odwrotnie, mieszkaniec Warszawy, gdy znajdzie się w Zakopanem lub Szamotułach, niech odczuje, że jest w polskiej wiosce i niech kocha ten szary ludek polski, boć wszyscy tworzymy jedną całość pod nazwą Ojczyzna. Gdy tak na sprawę będziemy się zapatrywać to jakże wdzięcznie w sercach naszych brnmieć będą słowa ostatniej zwrotki pięknej polskiej kolędy;

Podnieś rączkę Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą,
W Dobrych radach w, dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę Swą siłą,
Dom nasz i majętność całą.

I nasze wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Józef Pacuła, organista
W Urzejowicach p. Przeworsk.

Stare pieśni kościelne.

Stare te pieśni, zawierające słowa modlitwy i melodje poważne, odpowiadające formą i stylem wymogom kościoła, zeszły już prawie z repertuaru naszych chórów w miastach Kiedy ranne. Kto sę w opiekę i t. p. pieśni, intonuje tylko duchowieństwo podczas procesji, lub po nabożeńswach liturgicznych.

Miejsce tych pieśni, zajęły na chórach w miastach, pieśni solowe o łechcących uszy melodjach i banalnych słowach. Pieśni te, nie zawierają słów modlitwy, bywają osnute na tematach różnych oper i t. p. kompozycjach. A Święty „tetragram“. przykazanie kościoła, odnośnie do muzyki kościelnej, błyszczy światłem coraz mocniejszem. Należałoby otworzyć oczy i zwrócić serca tam, gdzie one powinne być zwrócone, podczas rozmowy duszy z Bogiem.

Można śpiewać w kościele po łacinie, można po polsku, nie wolno jednak wykonywać melodji niezgodnych z duchem muzyki kościelnej i nie wolno towarzyszeniem organowem czynić z organów katarynki. Błędnem byłoby mniemanie, że organista, wyśpiewując na chórze pieśni solowe, uchodzić może za zdolniejszego. Przeciwnie, słabi organiści lubią produkować się śpiewem solowym, przeważnie tacy, którzy nie umieją poprawnie zharmonizować pieśni kościelnej na organach. Wiedzę i zdolność organisty poznaje się po umiejętnem zagraniu prostej pieśni kościelnej, chorału gregorjańskiego modulacji i improwizacji.

Należałoby więc powrócić do wykonywania naszych pieśni ludowo - kościelnych, a zamiast tracić czas na wyuczanie się kompozycji solowych, poświęcić go na naukę harmonji i kontrapunktu, których brak daje się odczuwać nawet u niektórych naszych organistów katedralnych.

Należałoby też pomyśleć, jak już mówiliśmy, o stworzeniu muzyki liturgicznej polskiej, która miałaby związek z odprawianą mszą św. Program śpiewów podczas mszy św. ustanowiony przez Ordynarjusza w Przemyślu, spowodowany został niezawdnie tylko koniecznością. i nie posiada związku z nabożeństwem, przytem w płynie w przyszłości ujemnie na rozwój muzyki kościelno-polskiej i na wykształcenie organistów. A przecież można już było do tej pory stworzyć bodaj jedną mszę polską liturgiczną, którą łatwo mógłby śpiewać cały kościół. Taka msza, osnuta na tematach pieśni polskiej, lub uproszczonego chorału gregorjańskiego, mogłaby oddać ogromną przysługę. Organiści apelujemy do was, pokażcie że nie chcecie pozostać w tyle, poza kolegami waszymi zagranicą. Stwórzcie muzykę liturgiczno-polsko-kościelną. Może próba nie okaże się wzorową, nie lękajcie się krytyki. Bo każdy potrafi krytykować ale napisać nie każdy potrafi.

ROZMAITOŚCI.

Pismo nasze posyłamy Szan. Czytelnikom reguralnie. Kto otrzyma numeru, zechce reklamować, a niezwłocznie poszlemy numer powtórnie.

Pismo nasze dąży do zgodnej współpracy organistów z duchowieństwem, opartej na wspólnem poszanowaniu i odrzuca ze wstrętem przypisywanie mu innych celów, przez jednostkę z pośród organistów, która nawiasem mówiąc, nie dorosła do niczego, a tylko donoszeniem plotek, powstałych w chorobliwej i przemytniczej fantazji, po trupach swoich braci, pragnie zdobyć sobie względy.

Każda redakcja ma prawo zajmować się sprawami różnych zawodów, nie należeć do nich, osobnik lichej wartości umysłowej i moralnej, który rozszerzaniem kłamstw pragnie nam szkodzić, lepiej gdy da się wziąść za uszy i oprowadzić po galerach sztuk pięknych, aby się trochę ucywilizował.

Posada organisty do zamiany.

Prosimy zawiadamiać nas o wolnych posadach i zamianach.

OGŁOSZENIE.

Uczelnia przygotowująca zawodowo na organistów przyjmuje uczniów z ukończoną 7-mą klasą szkoły powszechnej, na przystępnych warunkach. Adres: Feliks Witeszczak w Częstochowie Aleja II Nr. 38.

Prosimy organistów o nadesłanie prenumeraty. Kto nie chce płacić prenumeraty, niech zwróci nam ostatni numer i ureguluje należytość za pobrane numera.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Zakłady Graficzne F, D, Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel, 2-45,